

witajcie

Klatka dla śpiochów – ten oryginalny pomysł Gaby zachwycił Anię. Po zamknięciu drzwi i zaciągnięciu zasłon powstaje przytulne i ciche gniazdko. Klatkę wykonał na zamówienie zaprzyjaźniony szklarz z Bielska-Białej, Sławek Paszek.



Czar bliskości

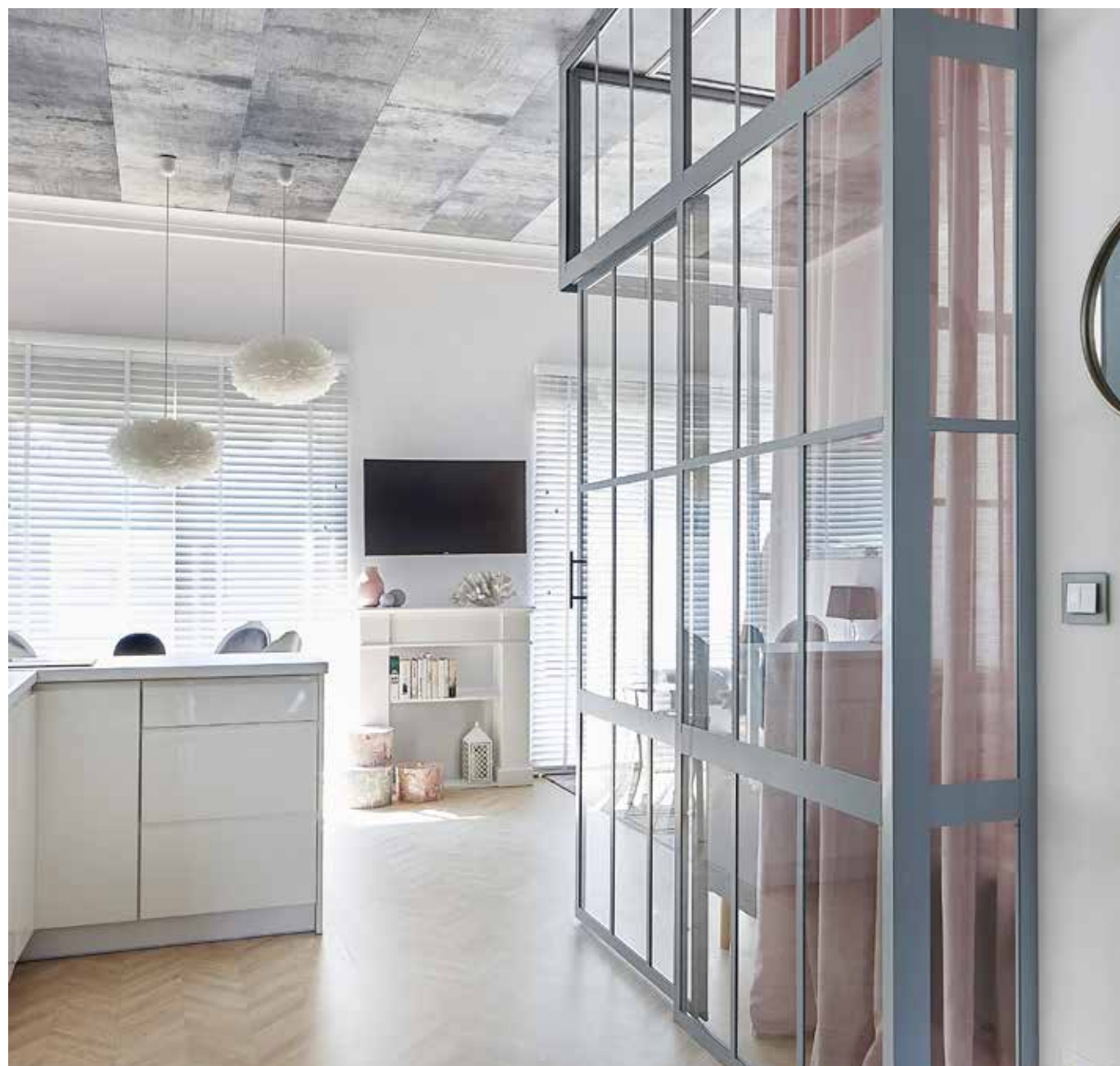
Kiedy dwie przyjaciółki znają się bardzo długo i wiedzą o sobie niemal wszystko, wiadomo będzie, że z ich kooperacji pracy na pewno powstanie coś niezwykłego.

To niewielkie mieszkanie jest właśnie przykładem takiej współpracy, gdy zdaje się, że jedna osoba czyta w myślach drugiej i odwrotnie.

zdjęcia: Łukasz Kitliński; stylizacja: Gaba Kliś; tekst: Robert Pieńkowski

Gaba Kliś i Ania Oramus znają się od lat. Pierwsza jest stylistką wnętrz, druga wizażystką i stylistką. Poznały się, pracując na planach wielu spotów reklamowych, a ich zawodowa współpraca szybko przerodziła w przyjaźń. Połączyła je jednak nie tylko praca, ale przede wszystkim podobne wyczucie piękna. – Kiedy więc Ania i jej mąż Kamil postanowili urządzić swoje niewielkie,

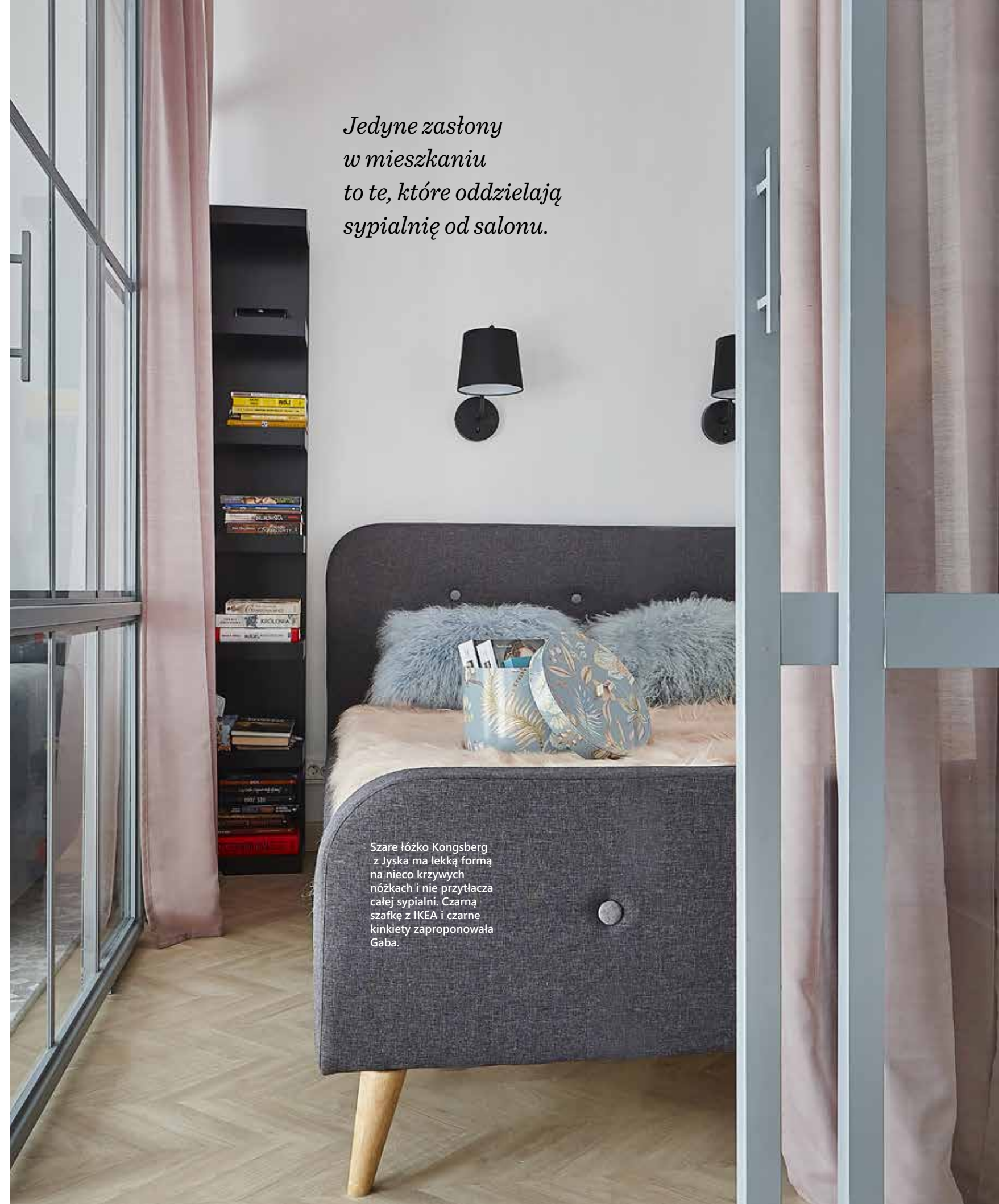
34-metrowe mieszkanie w Katowicach, czuła, że tylko ja naprawdę będę wiedziała, czego oboje potrzebują – mówi Gaba. – Ania sama miała głowę pełną pomysłów i rozwiązań, ale jak szczerze mi przyznała, najbardziej byłam potrzebna, by swoim okiem specjalisty pomóc jej rozwiązać największy problem: jak na tej stosunkowo niedużej przestrzeni wydzielić wszystkie funkcje mieszkania, których młode małżeństwo potrzebuje? – wyjaśnia stylistka.



Na lewo od wejścia znalazły się sięgające sufitu szafy pokryte lustrami (nie widać ich na zdjęciu), po prawej zaś wejście do łazienki. Na wprost kuchnia, za nią pod oknem kącik jadalniany, a po lewej salon.

Pierwszą rzeczą, która zaraz po wejściu rzuca się każdemu w oczy, jest wielka, szara i oszklona klatka, zza której widać łososiowe zasłony. Po kroku dostrzegamy także duże, szare łóżko. Tak, to właśnie sypialnia Ani i Kamila. – Pierwotnie deweloper zaplanował tu kąciki kuchenny. Pomyślałam jednak, że warto go przenieść pod drugą ścianę i zaprojektować w tym miejscu sypialnię, którą wieczorem można zamknąć, odizolować od reszty mieszkania, by spokojnie odpocząć, ale w ciągu dnia, po rozsunięciu zasłon będzie ona dodawała optycznie przestrzeni – opowiada Gaba. Pierwotnie klat-

ka miała być pomalowana na czarno, jednak stylistka czuła, że stanie się wtedy ona zbyt mocnym, graficznym elementem, który przytłoczy całość. Jakby czytając jej w myślach, Ania bez uprzedzenia położyła na suficie imitującą beton tapetę, zawsze bowiem marzyła o takim rozwiązaniu nawiązującym do stylu industrialnego. A gdy Gaba zobaczyła efekt, zaczęła mieszać farby i wybrała do pomalowania klatki delikatną szarość zamiast ciężkiej czerni. By cała konstrukcja nabrała jeszcze delikatniejszego wrażenia, od środka stylistka zaproponowała przyjaciółce miękkie kotary w kolorze łososiowym.



*Jedyne zasłony
w mieszkaniu
to te, które oddzielają
sypialnię od salonu.*

Szare łóżko Kongsberg z Jyska ma lekką formą na nieco krzywych nóżkach i nie przytłacza całej sypialni. Czarną szafkę z IKEA i czarne kinkiety zaproponowała Gaba.

Męska kanapa i kobiece lampy z piórek wspólnie współdziałają w jednym pomieszczeniu. Na pierwszym planie kwiaty czosnku i podkładka Fornasettiego, która jest prezentem od Gaby na nowe mieszkanie przyjaciół.

Niebieskie i różowe akcesoria, dodają temu wnętrzu kolorytu.





W zdobionym lustrze Rude marki Jysk odbijają się leciutkie piórkowe lampy.



Figurki mopsików, która są nawiązaniem do domowego mopsa Franka, Ania używa do wieszania swojej biżuterii.

*Gaba uwielbia multiplikowanie przedmiotów.
Jak lampy czy poduszki – to przynajmniej dwie, jak dekoracyjny
piesek lub kawowy stolik – to także nie jeden.*

Kuchnię Ania stworzyła sama – miała być prosta, funkcjonalna i biała. Gaba wyznaczyła zaś miejsce pod oknem na jadalnię, w której stanął okrągły stół i krzesła w stylu ludwikowskim. Nad nimi zawisły zabawne lampy. Pióra zwykle kojarzą się ludziom z sypialnią, a ja przewrotnie zaproponowałam zawieszenie ich nad stołem w jadalni. Ania bardzo przyklasnęła temu pomysłowi – wspomina Gaba.

Stylizowane meble w jadalni, podłoga w klasyczną jodełkę czy fałszywy kominek pomiędzy oknami, służący jako podręczna biblioteczka – to wszystko kolejne pomysły Ani, która fascynuje się paryskim stylem i pragnęła wnieść do swojego mieszkania odrobinę haussmannowskiego szyku.

– Lecz w tym koleżu kobiecych rozwiązań i delikatnych linii musiałyśmy z Anią pamiętać, że w końcu mieszka tutaj także pan domu – śmieje się Gaba. Kiedy więc zapadała decyzja w sprawie kanapy, wiadomo była, że będzie ona masywna, szara, męska. Przed sofą położono też szary dywan z Leroy Merlin, który wypatrzyła Ania, a za nią powieszono ascetyczny w swoim pięknie dyptyk, która właścicielka sama namalowała. Pomieszczeniem, które stylem wygląda inaczej niż reszta mieszkania, jest łazienka. – Zdominowała ją i nadała jej ton kamienna umywalka, którą Ania od lat podziwiała w mojej toalecie. Postanowiła więc, że i ona będzie miała podobną. Reszta wnętrza musiała dopasować się do niej – mówi Gaba.



Ta marokańska w klimacie łazienka była marzeniem Ani.